

Dziennik wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świątach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „Czas”

w Krakowie:		w Państwie Austriackim (pocztą):	
rocznie	zł. 20	rocznie	zł. 24
półrocznie	10	półrocznie	12
kwartalnie	5	kwartalnie	6
miesięcznie	2	miesięcznie	2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „Czas” z DODATKIEM

w Krakowie:		w Państwie Austriackim (pocztą):	
rocznie	zł. 30	rocznie	zł. 34
półrocznie	15	półrocznie	17
kwartalnie	8	kwartalnie	9

Na sam „Dodatek” prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWADOMIENIA, DONTESIENIA wszelkiego rodzaju, dotyczące przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. za opłatą.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stępową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu”.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nielegają frankowania.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał II t. j. na **Kwiecień, Maj, Czerwiec** 1859, na sam dziennik „Czas” w mieście:

rocznie	20 zł.	24 zł.	— cent.
półrocznie	10	12	—
kwartalnie	5	6	—
miesięcznie	2	2	25

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym**:

rocznie	30 zł.	34 zł.
półrocznie	15	17
kwartalnie	8	9

Kraków 28 marca.

Położenie polityczne zmieniło się nagle, i to tak nagle i szybko, że wiadomości opierają się prawie wyłącznie na depeszach telegraficznych. Większa część dochodzących dzienników i listów, ubieżona telegrafem, staje się niemal bezużyteczna, pozbawiona wszelkiego zajęcia, bo rozumująca jeszcze nad stanem rzeczy, który się już zmienił.

Zmianę tę sprowadziła nie misja lorda Cowleya, której rzeczywisty wypadek pozostał zagadkowym, ale interwencja rosyjska. Milczenie Rosji, które nie bez przyczyny zadziwiało i niepokoiło, wytłumaczono zostało na korzyść polityki tego państwa. Rosya nie wzięła udziału w usiłowaniach pokojowych i pośredniczących Anglii i P. us. Czekając stosownej chwili, a skoro takowa nadeszła, pochwyliła ją z trąfnością, czyniąc chlubę jej dyplomacyi. Gdy misja lorda Cowleya na niczem lub na mało czem spełniła, Rosya postawiła *ultimatum*. Tak bowiem nazwać można propozycję kongresu przez Rosyę gabinetem europejskim uczynioną. Było to *ultimatum* postawione nie jednemu lub dwóm mocarstwom, ale całej Europie. Odrzucenie propozycji rosyjskiej sprowadzało wojnę, to każdemu zdaje się być widocznym. Przyjęcie jej nie zapewnia jeszcze koniecznie pokoju, ale jest zawsze sposobem uniknięcia wojny. Rosya więc proponując kongres, dawała Europie do wyboru, albo wojnę niechybną, albo prawdopodobieństwo do utrzymania pokoju. Rzuciła swój głos przeważny na szalę pokoju, a zarazem wykazała napowrót swój wpływ w wielkich sprawach europejskich, stanęła niejako na czele owego kierunku, jakim pójść ma sprawa zajmująca od trzech miesięcy Europę i grożąca niebezpieczeństwem ogólnego zamieszania. Korzystając z ostatniej chwili, uczyniła to sama bez niczyjej pomocy, aby dobrze naznaczyć swoje w Europie stanowisko, aby dać dowód, że ani wojna wschodnia i traktat paryski, ani trzyletnia jej polityka, zachowująca się niby biernie w ruchu politycznym, nie zmniejszyła bynajmniej jej znaczenia, że jako mocarstwo pierwszego rzędu, bierze udział jaki jej się należy w sprawie, mogącej sprowadzić zmianę w dotychczasowych stosunkach państw, a nawet w prawie publicznym. W wystąpieniu Rosji jest odwet polityczny za ubiegłe ostatnie lata, a odwet, przyznać trzeba, nader świetny. To też wystąpienie Rosji jest główną cechą zmiany położenia w polityce ogólnej. Skutkiem tego ma być kongres, bo o ile wiadomo, propozycję rosyjską przyjęły gabinety czterech mocarstw. Zebranie się kongresu nie kończy zawikłania ale wprowadza

je na inną kolej. Dotychczas wszystko co wiemy o zasadach na jakim kongres ma się zebrać, opiera się na podanym w numerze przeszłym naszego pisma artykule dziennika *Ost Deutsche Post*, na którym oparły się także rozumowania wszystkich europejskich dzienników. Po za tym artykułem same tylko domysły. Jeżeli więc mamy dziennikowi *Ost D. Post* przypisać pierwsze uchylenie zasłony dyplomatycznej, to musimy i dziś iść za głosem tego dziennika, tak jakby wychodził on wprost z gabinetu hr. Buola. Owóż ostatnia *Ost Deutsche Post* zapewnia, że Austria nie zezwoli na udział Sardynii w kongresie, i że dawszy słowo, iż nie rozpocznie działań zaczepnych, żądać musi rozbrojenia Sardynii przed rozpoczęciem kongresu. Skoro przyjdzie mowa bezpośrednio o Sardynii, będzie ona zawezwana do kongresu, tak jak każde inne państwo włoskie, jak tego wymaga przepis kongresu akwizgrabskiego: Jeden z dzienników wiedeńskich pospiesza już z doniesieniem, że Papież oświadczył, iż nie weźmie udziału w kongresie.

Wszakże *Ost Deutsche Post* nie jest *Gazetą wiedeńską*; wolno więc jest przytoczyć, że hr. Cavour wezwany przez Cesarza Napoleona przybył do Paryża 25go b. m., a *la Patrie* zapewnia, że przypuszczenie Piemontu do kongresu jest prawie niewątpliwe. Korespondent zaś paryżki do *Gazety Krzyżowej* mniema, że na kongresie nie tylko rewizja traktatów austriacko-włoskich nastąpi, lecz zarazem mają być urządzone wzajemne stosunki państw włoskich względem siebie, (czy nakładał rzeszy niemieckiej?), przypuszcza przeto, że skoro pięć mocarstw zgodzi się na zasady urządzenia Włoch, zawezwane zostaną wszystkie państwa włoskie do kongresu.

Zapowiedziane zwołanie kongresu zmieni zapewne usposobienie Niemiec, gdzie z resztą więcej jest mowy o przygotowaniach wojennych niż się w samej rzeczy dzieje. Rządy mimowolnie niejako ulegają parciu opinii publicznej przez dzienniki i Izby obywatelskie. Sejm bawarski, który nie mało się przyłożył do rozżarzania tego ducha wojennego, a przy tej sposobności chciał zważyć gabinet, zamknięty właśnie został, i zamiast dać ministrom wotum nieufności, które gotował w adresie do króla, sam je otrzymał od króla w odprawie sejmowej. W Prusiech więc zwrócono się do spraw wewnętrznych, a Izba wyższa przyjęła jak się zdaje rolę bezwzględniego oponenta. Wszelako ministerium liberalne doznaje w Izbie niższej nacisku, który je dalej popchnąć się stara niż ono iść chce lub może. W Hamburgu spór konstytucyjny nieustaje. Senat myśli o wezwaniu pomocy Bundestagu, lecz gabinet pruski oznajmił z organem swoim *Preussische Zeitung*, że go poprzeć nie ma zamiaru. Przestroga ta doda siły opozycji.

Wszystkie sprawy atoli tracą na zajęciu, jeżeli nie na ważności w obec sprawy kongresowej. Nawet zapowiedziane konferencje paryżkie w przedmiocie podwójnego wyboru pułkownika Couzy stoją w drugim rzędzie, lubo zdaje się, iż w każdym razie poprzedzić one mają zwołanie kongresu. Równie wiadomo dość dziwna, że cztery fregaty francuskie udały się po wojsko do Algieru, już po przystąpieniu Francji do propozycji rosyjskiej, nie zwróciła prawie żadnej uwagi. Coż dopiero powiedzieć o ważnej nader wiadomości, że lord Palmerston poparł mocą lorda Johna Russella, której przyjęcie może zważyć gabinet torysów? Wszystko to podrzędna zdaje się być kwestya dla opi-

nii europejskiej, zajętej przedewszystkiem warunkami przyszłego kongresu.

Korespondencya Czasu.

Od Wieliczki 26 marca.

W dopełnieniu obietnicy danej w uprzednim liście (patrz N. 64 *Czasu*) wyszczególniam obecnie ilości żelaza produkowanego w zakładach hutniczych okręgu rządowego krakowskiego, ma się rozumieć w okresie od 1850 do 1857 roku, ile że zauważam: iż potrzeba tak doniosłego zestawienia, jeśli pogląd na stopniowy rozwój tej gałęzi przemysłu ma być zupełnym. Zaczynam tedy od wyszczególnienia ilości surowcu, wytopionego z tutejszo-krajowej a po części węgierskiej rudy żelaznej. Przy tej sposobności muszę nadmienić w szczególności co do rudy żelaznej: iż dotychczas dobywano ją tylko w W. Ks. Krakowskim (w okolicy Jaworzna); tudzież w obwodzie wadowickim (w okolicy Miłówki, Żywca, Jordanowa, Lanckorony i Suchej); w obw. bocheńskim (podle wsi Wiśniowej); wreszcie w obwodzie sądeckim (w Tatnach). W innych górzystych stronach tutejszego okręgu rządowego nie kopią rudy z tego powodu, iż niema jeszcze urządzonych kuwli jej wytopiania szmelcowni. Nachodzi się ona wszelako wszędzie w południowej części kraju, osobiście w Bieskidach Węgorzopogranicznych, oraz na tak nazwanym podgórzu: aczkolwiek wprawdzie pokłady jej nigdzie nie są obfite i stałe, i lubo sferysyderyty ją składające zawierają tylko mało (ledwie 18 do 21%) żelaza. Wyjątek pod tym względem stanowią atoli rudy krakowskie o 25, niemniej rudy tatrzańskie o 36 i 40 procentach żelaza.

Ruda z wyszczególnionych powyżej kopalń krakowskich i galicyjskich dobywana, wytopia się na surowiec lub też na leżnę (*Gusswerk*) w szmelcowniach: Arcyksięcia Alberta w Górze węgierskiej; hr. Aleksandra Branickiego w Suchej, hr. Filipa Ludwika Saint-Genois w Makowie i p. Klementyny Homolaczowej w Zakopanem. W tych więc czterech zakładach hutniczych, z których szmelcownie w Górze i Makowie są urządzone każda na dwa wielkie piece (*Hochöfen*), wytopiono z krajowej, a po części węgierskiej rudy żelaznej następujące ilości surowcu jako to:

w roku 1850	25,055	centnarów wiedeńskich
" 1851	12,172	" "
" 1852	13,417	" "
" 1853	21,392	" "
" 1854	18,571	" "
" 1855	18,389	" "
" 1856	21,499	" "
" 1857	24,081	" "
Ogółem	154,576	" "

Powyższa zatem ilość (154,576 centnarów) rozdzielona na poczet wszystkich ośmiu lat czyni po jednemu 19,322 centnarów na rok, które znowu szacowane po 3 złr. 30 kr. m. k. ma się rozumieć jako cenę przeciętnie w owym okresie praktykowaną, dają w rezultacie sumę 67,627 złr. m. k., która wartość wytopionego u nas każdorocznie surowcu przedstawia. Muszę tu jednak dolożyć: iż szmelcownia hr. Saint-Genois w Makowie nie była czynną w latach 1851, 1852 i 1853. Zapewne też z przyczyny owej trzyletniej nieczynności produkował zakład makowski we wskazanym ośmiolletnim okresie *najmniej* (rzeczywiście mało co więcej od 14%) czyli część *siodmą*; przeciwnie zaś zakład w Górze węgierskiej, ile że będący podówczas w nieprzerwanym ruchu, *najwięcej* (albowiem 37% czyli przeszło *trzecią* część) całej ilości surowcu wytopionego w tutejszym okręgu rządowym. W dwu drugich zakładach zachodził wreszcie pośredni w porównaniu z temi dwoma stosunek; albowiem szmelcownia w Zakopanem wydała 27% czyli przeszło *czwartą* część; zaś wytopialnia w Suchej 22% czyli *obe szko piątą* część surowcu, wyrobionego w wiadomym okresie.

Medyolan 23 marca.

Wiadomość podana telegrafem z *Monitora* o kongresie proponowanym przez Rosyę i przyjętym już przez Francję, dla załatwienia spraw włoskich, sprawiła tutaj na party wojennej przykre wrażenie. W Turynie, podług pewnych podań, wywołała niemal zdumienie, gdyż dowiedziano się tam współcześnie, że Piemont ma być odsunięty od tego kongresu; takie przynajmniej krąży pogłoski. Powiadają, że pierwiej odbęda się konferencje w Paryżu dla załatwienia sprawy wyboru księcia Couzy. Austria, jak doniosłem, postawiła się biernie w tej kwestyi. Anglia jest za uznaniem wyboru. Turcja, która chciała opierać się, skończyła na protestacyi. P. Mussurus odebrał polecenia

bronie naprzód konwencji 18 sierpnia, dla zaspokojenia honoru. Akt dodatkowy do zegluga na Dunaju, zrobił dobre wrażenie nawet na gabinecie tullieryjskim. To umiarkowane postawienie się Austrii na wschodzie przyciągnęło Rosyę, prócz innych powodów, do działania w duchu pokojowym co do Włoch. Ono wpłynęło także na Napoleona III w sposób korzystny dla Austrii. Wiem z pewnością, że lord Cowley w Paryżu przez Cesarza był dobrze przyjętym i że przekonał gabinet tullieryjski o dobrych chęciach wiedeńskiego. Sprawy włoskie zamkną się w reformach i ulepszeniach praktycznych. *L'Armoria* przepowiada od dawna upadek hr. Cavoura. *L'Opinion* i *Unione* rzucają pociski na Anglię; Cesarza Napoleona i Francję jeszcze oszczędzają. Arystokracja piemoncka zaczyna w Turynie stronić od posła rosyjskiego. — Partya umiarkowana ma nadzieję przyjścia prędko do władzy.

Z Rzymu donoszą, że oświadczenie Papieża w konsystorzu dnia 4 marca, iż zażądał oddalenia wojsk francuskich i austriackich dla uniknięcia kolizji między temi dwoma państwami sprzymierzonymi z Rzymem i nakazanie nabożeństwa za pokój, sprawiły ogólne i wielkie wrażenie. Nota urzędowa wręczona na dniu 11 marca przez kardynała Antonelli posłowi francuskiemu księciu Grammont i austriackiemu hr. Colloredo, zakresła wyjście wojsk w *przebiegu tego roku*. Na dniu 22 lutego kardynał Antonelli uczynił był to oświadczenie tylko ustnie. Konferencja, którą miał z dwoma ambasadorami 27go przewidziała środki zabezpieczenia nadal spokojności w państwie. Postanowiono powiększyć wojsko krajowe i ulepszyć administrację wojskową. Batalion strzelców i karabinierów się formuje. Ludność nabiera zaufania; i spokojność panuje wszędzie. Margr. d'Azeglio prosił o posłuchanie u Ojca św. dla złożenia mu cześci w imieniu króla Sardynskiego.

We Florencji partya arystokratyczna chce konstytucji. Inne klasy są za reformami przy instytucjach obecnych. W Liworno była mała demonstracya przy odpłynięciu na parowcu „Dante”, ośmiu młodych ludzi do Piemontu. Rządca miasta ogłosił zakaz skupiania się po ulicach.

W Parmie jest agitacya, lecz również i reakcyja przeciw Piemontowi.

Wiadomości o zdrowiu króla neapolitańskiego są sprzeczne. Urzędowe zapewniają, że operacya dobrze poszła i że nie ma niebezpieczeństwa nadal.

Berlin 25 marca.

Wszędzie żydowie, żydzi, żydy. Wedle tych trzech gramatycznych form języka polskiego można oznaczyć dzisiejsze ich polityczne, socyalne i moralne stanowisko i znaczenie w cywilizowanym świecie. Pod względem przeważnych stosunków finansowych — żydowie, pod względem politycznego uprawnienia politycznego — żydzi, pod względem wątpliwego poważania przez opinią publiczną — żydy. Wedle tych trzech form można także oznaczyć różnicę i stopień usposobienia względem nich opinii sejmu pruskiego, w szczególności Izby poselskiej, w której toczyły się zawczoraj długie obrady nad ich położeniem, wywołane petycją monasterskiego rabina Sutro o polityczne równouprawnienie, zagwarantowane artykułami 4 i 12 ustawy konstytucyjnej wszelkim poddanym pruskim, bez względu na różnicę stanu i na wyznanie wiary.

Miałem już nieraz sposobność pisać w tym przedmiocie. Mniemam, żebym powtarzał rzeczy znane, gdybym cały obecny stan sprawy żydowskiej w Prusiech przedstawiał. Nadmieniam tylko, że wszędzie tam, gdzie przypuszczenie żyda do sprawowania funkcji publicznych nie podlega za sobą konfliktu z przepisami, obyczajami, formami, wymaganiami religii chrześcijańskiej, jak np. w szkołach, które mają z niewielu wyjątkami konfesyonalny charakter protestancki lub katolicki, albo w sądownictwie, gdzie bardzo często przychodzi potrzeba odbierania przysięgi, wszędzie mówię tam, gdzie takiego konfliktu niema, że przysięgę konfesyonalną co do żydów staje się mniej więcej zażądane. Teraźniejszy rząd uznał równouprawnienie żydów i w takich przypadkach, w których im go przeszedł rząd statecznie odmawiał, np. w obywatelskich zgromadzeniach powiatowych, w posadach uniwersyteckich. Ale na zawczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej opierał się statecznie zasadzie bezwzględne równouprawnienia, mianowicie w szkole, w sądownictwie i w różnych gałęziach administracyi. Czterech ministrów: sprawiedliwości, oświecenia, spraw wewnętrznych i handlu, broniło stanowiska rządu, opierając się między innemi i na tym argumente, że ustawa konstytucyjna wskazuje ogólne zasady prawodawstwa, ale nie unieważnia istniejących praw, dopóki takowe nie zostały wyraźnie w drodze prawodawczej zniesio-

ne. Rząd popierany był mianowicie przez frakcję stronnictwa feudalnego, i częściowo przez inne. Ale większość Izby, a na czele pierwsi mówcy wielkiej frakcji Vinkego, Wenzel, Simson, Vincke, sam, obstawali gorąco za ścisłym wykonaniem przepisów ustawy konstytucyjnej, uważając ją za jedyną podstawę prawną, do której zasad zastósować się z czasem powinny wszystkie prawa. Opinia ta się utrzymała. Wniosek komisji, aby powołana wyżej petycja przekazana była rządowi do uwzględnienia, to jest innemu słowy, abyżym przyznane było bezwzględne polityczne równouprawnienie, przyjęty został przeciw ministerstwu większości trzydziestu kilku głosów. Posłowie polscy głosowali za wnioskiem. Na tym się jednak jeszcze rzecz nie skończyła. Przyjęcie petycji nie jest prawem. Regułą postępowania dla rządu są i będą prawa istniejące, dotąd niezniszczone. Dopóki to nienastąpi, i nie będzie uchwalone nowe prawo, sprawa pozostanie taką jaką jest. Cała korzyść odniesionego zwycięstwa ta, że rząd w pojedynczych przypadkach łatwiej się może okazać, gdy się żyd jeden i drugi starać będzie o urząd. Bezwzględne równouprawnienie żydów nie ma za sobą opinii wielkiej masy ludności krajowej, i można się założyć sto przeciw jednemu, że każdy projekt do prawa z zasady tej wychodzący, mimo konstytucji, i mimo prawdopodobnego przyjęcia go przez Izbę poselską, odrzucony będzie przez Izbę panów.

Izba panów wstępuje w coraz wyraźniejszą opozycję przeciwko teraźniejszemu ministerstwu. Okazuje to przy każdej dyskusji i słowem i głosem. Jest o tym mowa, że ma zamiar odrzucić uchwaloną jednomyślnie przed kilku dniami przez Izbę poselską donacyą korony wynoszącą 500,000 tal., a to opierając się na art. 59 ust. konst., który uważa za zgwałcony, z powodu, że artykuł ten oznaczał raz na zawsze i wskazał źródło, z którego mają płynąć dochody królewskie, to jest dobra i lasy państwa, a donacya powyższa z innych wzięta funduszów. Nie dość na tym. Izba panów ma podobno zamiar, odrzucić budżet cały. Byłby to zupełnie nowy wypadek w Prusach, którego skutku niepodobna dziś ocenić, że krok taki Izby panów wywołałby ogólną wesołość (*allgemeine Heiterkeit*) w całym kraju.

Konradmiral Schroeder został mianowany szefem marynarki z miejscem i głosem w radzie ministrów. Książę Adalbert pozostaje admirałem i dowódcą floty.

Paryż 24 marca.

Piszę w trzy dni po wielkiej wiadomości, a której podobieństwo przypuściłem w ostatnim liście, to jest po przyjęciu przez Francję propozycji rosyjskiej zwołania kongresu w sprawie włoskiej. Wiadomość ta, choć przeczuwana, odrzuciła masę a rozgniewała malkontentów. Rójalisci nie chcieli wojny przez opozycję i nie chcą pokoju przez opozycję. Dawniej nie wierzyli w wojnę, a dziś nie wierzą w pokój. Z nowo wojennym jest *Morning Post*. Kongres nie bierze się jednak na próżną zabawę. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że Anglia i Prusy zezwalają na kongres. Co uderzyło w toku sprawy włoskiej, to brak informacji we Francji. Nie pochodziło to z braku parlamentu, bo Niemcy prawie go nie mają, a parlament angielski był niemym; pochodziło to z tajemniczości rządu, niedbałości dziennikarzy i inderentyzmu publiczności. We Francji jest tylko jedno źródło informacji urzędowych, „bureau de l'esprit public” i ministerium spraw wewnętrznych, do którego się udają dziennikarze, korespondenci i agenci korespondencyj telegraficznych, a biuro to daje to co chce, co chce, aby wiadomość lub myślano. W toku sprawy włoskiej dwór Palais Royal tworzył drugie źródło, a Turyn trzecie, ale te źródła były jeszcze mniej pewne niż pierwsze. Kto nabył niejakiego doświadczenia, mało zwykłe zważa na wyż wymienione źródła i musi czekać innych. „Bureau de l'esprit public” głosiło np. że Francja była w zupełnej zgodzie z Rosją, tymczasem tak nie było. Anglia obrażała się za przyjęcie przez Francję kongresu na propozycję Rosji, bo to jeżeli nie niszczy, to osłabia rozjemczą politykę Anglii i Prus i zmniejsza rolę Anglii, ale Francja nie mogła inaczej postąpić, nie może także nie trzymać z Rosją w Turcji, Serbii i Egipcie. Anglia nuży Francję, jak Francja nuży Europę. Francja przyjęła propozycję rosyjską, bo żaden naród nie rozpoczyna wojny kiedy ma przeciw sobie wszystkich. Polityka kardynała Fleury, polityka zneutralizowania Anglii i innych państw nie udała się do takiego kresu jakiego sobie życzyła lub życzyć mogła Francja. Chociaż kongres nie zbierze się w Paryżu, polityka francuska zyska na nim, bo wytoczy się sprawa Włoch. Anglia, Prusy i Rosja nie są z Francją, lecz nie są we wszystkich przeciw niej. Pewny będąc, że Francja jego protokół ogłosi, kongres musi coś zrobić. Rójalisci wołają: Kongres mało do zrobi i to obróci się na szkodę Cesarza. Być to może. Wiadomość o zwołaniu kongresu i odsunięciu od niego Piemontu zrobiła głębokie wrażenie w Turynie. Mówią o oddaleniu się hr. Cavoura. Nie sądzą, aby to nastąpiło. Piemont może być przypuszczony do kongresu później, jak r. 1856 Prusy. *Patrie* twierdzi, że Piemont wejdzie do kongresu od początku i że hr. Cavour przybędzie niebawem do Paryża. W każdym razie Francja będzie go bronić. *Daily News* żąda, aby Anglia także go broniła. Zobaczymy czy to nastąpi. Dwór Palais Royal odsuwa

się od wszystkiego i staje się grobem. Książka Klotylda prawie nie bywa w Tuileryach. Zdaje się, że kongres zbierze się w Akwigranie, chociaż Cesarz chciałby innego, mniej historycznego miejsca w Genewie lub Hadze. Każde państwo składające pentarchią europejską przyszło po dwóch pełnomocników na kongres. Francja ma posłać hr. Walewskiego i hr. Bourqueney, Anglia lorda Malmesbury i lorda Cowley, Rosja hr. Kisielewa i pana Basili wstawionego pokłóceniem Anglii ze Stanami Zjednoczonymi w r. 1855 z powodu rekrutowania się Anglii w Stanach Zjednoczonych. O skutku kongresu trudno co powiedzieć. Przygotowawcze prace kongresu mają wymagać ze 3 miesiące, a w tych czasach trzy miesiące to trzy wieki. Naturalnie Rosja wystąpi za traktatem z r. 1815 jak Anglia i inni. Nowa *Presse* coraz złośliwiej opozycyjna twierdzi, że Rosja występuje w zgodzie z Anglią i Prusami, dając do zrozumienia, że Francja znajduje się w odosobnieniu. Tak zupełnie nie jest. Jest odciśnięcie różnicy jej polityki, chociaż odciśnięcie mały. *Gazette de France*, na którą zwracano w ostatnich czasach uwagę dla tego, że odbierała natchnienie od jednej ambasady, wyklada politykę dziwną. Nie chce ona zmian we Włoszech, chce poskromienia Piemontu, a chce także zniszczenia traktatów z r. 1815. *Ami de la Religion* myśli tylko o Rzymie i lęka się, aby kongres złożony w większości z protestantów i schyzmatyków, nie zrobił czegoś, co obróciło się na jego szkodę. Mówiono systematycznie o śmierci króla neapolitańskiego, a tymczasem król ten ofiarował Rzymowi pomoc armii neapolitańskiej w razie potrzeby. Pogłoski o rewolucji w Neapolu trzeba przyjmować z wielką ostrożnością. Nie ma tam wielkich materyałów rewolucyj: armia jest trzymana w całości i karności przez gwardyę szwajcarską, a lud to jest lazaroni są za królem. Z Piemontu przychodzi jeszcze wiadomości wojenne. Mnoży się liczba ochotników i między nimi znajdują się synowie pana Bixio przyjaciela księcia Napoleona. *Siècle* nie widzi jeszcze pokoju. Wszyscy dziś mogą mieć słusność, a szczególnie ci, którzy są przekonani, że Napoleon III będzie użyć Europę i dawać jej *compelle intrare*. Ponieważ Europa obstała za traktatami z r. 1815, Cesarz choć nie miłośnik tych traktatów, może wystąpić za ich wykonaniem wszechstronnem.

Paryż 24 marca.

Giełda podnosi się szybko, w przekonaniu, że pokój zostanie utrzymany. Wczoraj podniosła się o franka. Finansiści a szczególnie giełdowa partya niemiecka pokazują różowe oblicze. Maszy, które czytały tyle broszur wojennych, nie rozumieją tego co się dzieje i widzą prosty fortel. Pod wpływem pogłoszek wojennych, Cesarz otrzymał ludową owacy na rewii gwardyjskiej. Jaką owacy otrzyma przyszłej niedzieli (d. 27) na rewii wojska liniowego? Temu tydzień Paryżanie spoglądali, że byli pokojowcami, dziś spoglądają, że są wojennymi. Piszę z miasta pełnego nerwowości i opozycyjnej wrażliwości, z miasta podobnego do salonu kobiet lub artystów, kierującego się nie według zastanowienia lecz według wiatru wrażeń. W takim kraju trzeba się widać opierać na armii, bo ta tylko część jest ślepo posłuszną. Szlachta r. 1789 i 1830 a mieszczaństwo r. 1848 i 1859 pokazały, że są zbyt nerwowymi.

Wszystkie wiadomości zgadzają się, że Rumunom idzie dobrze. Strona dyplomatyczna jest prawie zdecydowana, a strona wewnętrzna rozwija się. Panuje partya narodowa, partya jedynie dobra. Rumuni biorą się do reform, do banków, do dróg, do armii itd. Kapitan Magne nie opuszcza myśli urzędzenia statków parowych na niższym Dunaju. Wspiera go rząd francuski, przekonany o wysokiej potrzebie przewiezienia wpływu rosyjskiego. Mniej jest teraz Rumunów w Paryżu niż dawniej. Domy dwóch expretendentów są ciche. W Belgradzie, konsul de Lesseps pełni światło swe instrukcje. Być może, że mimo słabości Miłosza, dla zdecydowania kwestii w chwili pomyślniej, przyjdzie do abdykacji tego księcia na czas dziedziczności syna. Za tę wiadomość jednak nie zaręczam.

Zdarzył się nowy spór między Francją a Portugaliją przypominający spór o okręt „Charles Georges”. Tego razu Portugalia tylko przytrzymała chwilowo francuski okręt „Albert”, na wodach mozambijskich. Zapewniają w ministerium spraw zagranicznych, że ta sprawa jest mało ważna.

P. de la Gueronniere, nazwany przez dowcipistów cesarskim *archi-brochurier*, stara się o ministerstwo algierskie. Może je dostanie. Żona jego zaplątała się w krenolinę, upadła i nadwyrężyła sobie ramię. Jeszcze się utrzymują pogłoski o zmianach ministerialnych. Od zapowiedzenia kongresu, recepty ministerialne stały na ciękawości. Zachowały jeszcze urok wieczory w domach wojskowych. Jedna generałowa dała zaonedgaj wieczór, na którym między innymi zabawami, 83-letni p. Viennet wyrecytował satyrę, pod tytułem rok 80ty. W tej satyrze autor opowiadał całe swe życie publiczne i opisał nikczemne oszczerstwa przez które przeszedł, kiedy jeden robił go absolutystą a drudzy demagogiem, kiedy dziennikarscy intrygantki dotykali nawet jego honoru. Satyra ta, która nie została jeszcze wydrukowana, jest ciekawa i ucząca. P. Viennet dziwi się dzisiaj, że na oszczerstwa uważał.

Dekretem, który już znać, Cesarz oznaczył formalności jakie zachować należy kiedy się chce otrzymać pozwolenie na otwarcie nowego pro-

testanckiego kościoła. Ureguluje to akcyą rządową i przygłuszy skargi protestantów, które znajdowały echo w Anglii i Szwajcaryi. Mimo hałasu i propagandy angielsko-emigracyjnej, postępu protestantyzmu nie widać. Katolicyzm wiąże się zbyt ściśle z geniuszem Francji. Tego roku będzie jeszcze więcej niż lat poprzednich pielgrzymów, którzy udadzą się do Jerozolimy. Zapisano się ich 54, między którymi O. Gagaryn. Pielgrzymki do Ziemi świętej może z czasem stanąć się we Francji popularną jak w Rosji. Stara się o to duchowieństwo. *Ami de la religion*, choć legitymistowski, zwraca dość pilną uwagę na schizmę rosyjską i jej propagandę. Spogląda on ostrożnie na schizmę w odradzającej się Rumunii. Dziennik ten zajmuje się więcej religią niż polityką i w tym odpowiada ogólnemu życzeniu. Język jego jest przyzwyczajony, daleki od języka innego dziennika. *Ami de la religion* robi to co miał robić *Universel* (o którym znowu nie słychać), z różnicą że nie jest rządowym. Nowa cerkiew rosyjska buduje się. W starej cerkwi położonej przy ulicy Neuve de Berry, odbywają się nabożeństwa z okazacją, o którą stara się zawsze kościół rosyjski. W tej cerkwi śpiewacy czyli diaki są francuzami i ich wymawianie rosyjskie jest częstokroć śmieszne. X. Albert de Broglie ogłosił dwa dalsze tomy swego dzieła „Etat de l'Eglise et de l'Empire au 19 siècle”. Dzieło to, jak już doniosłem, jest pełne anty-cesarskich aluzji.

D. 15 kwietnia Mirès zrobi inaugurację drogi żelaznej z Civitta Vecchia do Rzymu, ale nie powiezie na nią batalionu paryskich dziennikarzy i literatów, którym, po panu About, Rzym nie dozwiera. W ostatnią niedzielę Mirès dał wielki bal, na którym był prawie cały Paryż. Tego roku Mirès stracił trochę kredyt, bo rozdaje mniej akcyj a raczej datków w gotówce, pod pozorem realizacyi zysku ze sprzedaży akcyj, których obdarzeni nie mieli i których naturalnie sprzedać nie kazali.

Cesarz wynagrodził orfeonistów zapraszając ich do opery na „Herkulanum”. Było ich 3600 w sali. Nigdy śpiew aktorów nie był tak dobry, bo nigdy audytorium nie było tak dobre. Można powiedzieć, że śpiewacy zdwoili swe głosy, pod wpływem oklasków dawanych z całym zapalem twardą dłońią roboczą.

Mają wkrótce opuścić prasę drukarską dwa dzieła francuskie, obchodzące nasze piśmiennictwo: pana Filoxena Boyera kurs odczytów mianych w *Cercle des Savants*, i pana Vinkel o Słowiańszczyźnie. W kursie p. Boyera będzie się znajdował wstęp o Mickiewiczu i jego porównanie z Szekspirem. Autor ma wystawić „Dziady” jako znakomitą epopeję. Uderza w niej autora: wielkość i świeżość wynalazku, głęboka znajomość serca ludzkiego i przyrody, i mimo tła narodowego, uniwersalność uczucia ludzkości, która cechuje Tassa i Dantego. Może będę mógł przesłać do *Czasu* niektóre wyjątki z kursu pana Boyer nim prasę opuści.

Dzieło pana Vinkel nie będzie robotą tuzinkową, jakie wychodzą w Paryżu o wszystkich krajach, mianowicie o Słowiańszczyźnie. Pan Vinkel brał materyały z dobrych źródeł i nowszych prac polskich. Najważniejszym jest w jego dziele podział mieszkanców dzisiejszego państwa rosyjskiego według pochodzenia. Wiadomo że dotąd uważano głównie, jeżeli nie jedynie, mieszkanców dzisiejszego państwa rosyjskiego pod względem językowym i dogmatycznym. Udoskonalona a racjonalna metoda p. Vinkela pokazała zupełnie inne wyniki. Tak np. pod względem językowym, autorowie liczą w całej Słowiańszczyźnie tylko 10 milionów Polaków, kiedy pod względem pochodzenia, ducha, charakteru, oświaty i związków historycznych, p. Vinkel liczy ich tyleż w samem dzisiejszym państwie rosyjskim. Pan Vinkel robi ważną uwagę, która na Zachodzie jest nową. Kartazyna I. i Mikołaj I., mówi on, kazali w tak zwanych guberniach zachodnich wpisać unitów do szczyzny, lecz co się stało? Oto 1) że część tylko duchowieństwa starała się o to wpisanie; 2) że unia zaprowadzona w tych prowincjach od wieków wychowała całe pokolenia; 3) że w tych prowincjach pozostało 2,810,000 katolików łacińskich. Taki stan rzeczy sprawił, że w tak zwanych guberniach zachodnich unia i katolicyzm utrzymują się w duchu i sercu mieszkanców. Opierając się na stosunku oświaty, charakterze i miłości, pan Vinkel liczy do grupy polskiej całą ludność tak zwanych gubernii zachodnich, z wyłączeniem Ukrainy, którą przylacza do grupy małoruskiej. W grupie trzeciej, wielko-rosyjskiej, autor znajduje tylko dwa miliony Słowian (Nowogrodzanów, Pskowianów i Smoleńszczanów) na 35 milionów Uralczyków, mniej-więcej zesławiańszczonych.

Londyn 22 marca.

SS. Na wczorajszym posiedzeniu Izby p. D'Israeli wniósł powtórne odczytanie swego bilu, a lord John Russell swą rezolucję. Na tę ostatnią odpowiedział lord Stanley w imieniu gabinetu. Innych mniej wydatnych kilku członków Izby zabierało następnie głos, ale ta część rozprawy była jakoby tyralierką rozpoczynającą walkę. Sesya mało zajmującego przedstawiała dla licznie zgromadzonej publiczności, i rozprawa odroczonej została na dziś wieczór. Jedno tylko zdarzenie przebiegało surową jednostajnością posiedzenia. W chwili kiedy lord Stanley wodził się nad jednym z najważniejszych swych argumentów, przerwał mu płacz dziecięcia na galerii dam. Zatrzymanie się mówcy i chwila ciszy, przerywana tylko utuleniami matki, wzbudziła śmiech w całej Izbie, który

jeszcze się zwiększył gdy spostrzeżono, że burzyciel porządku był mały potomek domu Russellów. Uwidomienie już oficjalne, że kongres ma się zebrać podniosło dziś wyżej ceny wartości publicznych, które już wczoraj były podskoczyły, chociaż doniesienie że na paryskiej giełdzie zaufanie dotąd nie wróciło, i tu złe zrobiło wrażenie.

Times i większa część dzienników tak prawia, jak gdyby już nie można wątpić o utrzymaniu pokoju. Gdyby tak było w rzeczy samej jak *Timesowi* z Francji donoszą, cały tam naród największy wstręt do wojny objawia, ze szczegółów pokazuje się jednak kto u nich Francję reprezentuje. „Wszelkie kupieckie tranzakcyje, pisań do tegoż dziennika, odłożone są do czasu, a urzędowanie ogłoszone będzie, że wszelkie niebezpieczeństwo wojny minęło. Tymczasem mnóstwo kupujących (shopkeepers) zostało zrujnowanych, gotówka znika, i własności ich sprzedawane są *par autorité de la justice*. Także z departamentów im donoszą, że zniechęcenie i niezadowolnienie jest wielkie, równie w kupieckich jak finansowych kołach i zachwiane ma być zaufanie w mądrości rządu.” Dalej powiada, że niesmak ten po miastach i wsiach do przerażenia wzrasta i że chłopci stracili zupełnie przywiązanie do Cesarza Napoleona, nawet utrzymuje, że znaczna część wojska nie życzy sobie zamieniania spokojnego garnizonowego życia na życie tak nazwane awanturackie. Trzeba na to *Timesa* aby poważnie płeść podobne banialuki, a angielskich shopkeeperów, aby im wierzyć. Ale *Times* sam sobie zaraz zaprzecza uwagami, które następnie robi nad rewiją gwardyi na placu marsowym, opisując nadzwyczajny zapał z którym Cesarz, i cesarzowicz przebrany jako *petit Corporal*, i gwardya jego, powitani byli przez przeszło pół miliona paryżanów.

Przybyli tu neapolitańscy podają dziś do narodu angielskiego adres dziękczynny za doznane przyjęcie, ale zarazem proszą aby zaniechaną była demonstracya publiczna, którą na ich cześć zamierzano.

Liczna deputacya katolików w liczbie których znajdowało się 25 członków Izby niższej, miała wczoraj posłuchanie u kanclerza skarbu w sprawie wszechkniży katolickiej. Pan Maguire czł. par. przewodniczył deputacyi i w przemowie swęj powiedział, iż wszechkniża dublińska utrzymywana jest znacznym kosztem z funduszy pochodzących z prywatnych źródeł i niestoi bynajmniej we współzawodnictwie z tamtejszym *Queen's College*. Przetoż jednak kilka faktów na dowód, jak ta ostatnia instytucya nieodpowiada celowi i jest nieuzasadniona dla tych dla których była przeznaczoną. P. D'Israeli odrzekł, że niezaprzeczoną jest ważność tego uniwersytetu i że on sam, zawsze uważał ten zakład jako pamiętny dowód gorliwości i wspaniałości katolików irlandzkich i zobowiązał się przedłożyć rzecz na radzie ministrów.

Zapowiedziany *monster meeting* w Hyde Parku, jako demonstracya przeciw wszelkim ograniczeniom reformom, odbył się w niedzielę. Ogromny ten Park kilkadziesiąt tysięcy osób zapelniał. Kilku mówców wystąpiło, ale głośnie okrzyki powstały za Jonesem, i spokój nie nastąpił póki się p. Ernest Jones nie zjawił i głosu niebrał. Przyjęty był głośnie wiatami i rozmaitemi wykrzyknikami pochwalnymi, między innemi wołano ciągle z powodu meetingu w Birmingham: „Brawo Jones, nie dajesz się ani odstraszyć, ani oszukać tym kolorowym humbugom.” W mowie swęj Jones oświadczył, że jedyną reformą zasługującą na poparcie klasy wyrobniczej, jest ta która sprowadzi zrównanie praw i powszechne głosowanie. Bez tego utrzymywał, wszystko jest oszukaństwem, i zdaniem jego równie arystokracja jak kupiectwo robią sobie tylko igraszkę i narzędzie z praw ludu i że inną różnicę między niemi niema jak, że jedni są *Noble lords*, a drudzy *Cotton lords*. Jednomyslnie pętowano bile: rządowy, lorda J. Russell i p. Bright; za ostatniem jedna tylko wzniesła się ręka pośród powszechnego śmiechu. Zgromadzeni rozeszli się najspokojniej dając na końcu *Three cheers*, za powszechnem głosowaniem.

Wszystki rozkaz przesłania znacznej liczby dział do Indji dla uzbrojenia wybrzeży. Przy przeglądzie arsenału w Woolwich, większa część przechowywanych tam rur, a niektóre z nich leżały tam już od 40 lat, okazała się zupełnie nie do użytku.

Od wielu lat niepamiętają tak długo trwającego burzliwego powietrza, jak w ostatnich dwóch tygodniach. Przez cały przeszły tydzień, burza nieprzerwanie srożyła się z niszczącą gwałtownością wzdłuż całego wybrzeża. Przez przeciąg tego czasu do dziś dni liczą niemiennie jak 300 wypadków w pobliżu Anglii, z których wiele z utratą życia, a kilkanaście statków przepadło z całą załogą.

Wiedeń 27go marca. Tak wieczorne sobotnie jako i dzisiejsze poranne dzienniki głównie są poświęcone rozumowaniom i domysłom o kongresie. Wczorajsza *Oestr. Zig* i dzisiejsza *O. D. Post* upierają się przy swoim, że Sardynia nie będzie przyznaczoną do zasiadania na kongresie. Język dzienników złagodniał widocznie — wszelako względem Sardynii nie zmienił bynajmniej tonu. *Ost-Deut. Post* pisze: Nie wiemy czy to prawda, że Francja przemawia za przystąpieniem Sardynii do kongresu; lecz niech będzie jak chce, mamy silne przekonanie, że Austria nigdy a nigdy nie dozwoli na to weiskanie się Sardynii do grona mocarstw. Austria postawiła za warunek swego udziału w kongresie, aby Sardynia poprzednio się rozbroiła. Gdy dano z Wiednia uroczyste przyrzeczenie wszystkim mo-

carstwu, iż nie masz zamiaru zacząć Piemontu, upada pozor rząd piemonckiego do ustawiania wojsk, tworzenia oddziałów ochotniczych i przedsięwzięcia innych podobnych środków „obrony”, a widoczna jest rzeczą, że poza tem wszystkim kryje się myśl dopomożenia rewolucji zbrojną ręką i w danym razie napadnięcia swoich sąsiadów. W takich okolicznościach Austria nie może zasiadać na kongresie. Narady przygotowawcze mogą się przebiegać, czyż Austria ma ciągle prowadzić układy z bronią na ramieniu, aby się obronić od wirolomnego napadu sąsiedzkiego? Jeżeli wielka rada mocarstw ma sprawiedliwie i wolna od namietności naradzać się nad sprawami programatem swoim zakreślonymi, to nie może zostawać pod wpływem nieustającej obawy zerwania pokoju i wybuchu wojny we Włoszech. Austria musi przeto przede wszystkim wiedzieć, czy może zaprzestać przygotowań swoich wojennych, które tyle kosztują. Sardynia musi się rozbroić przed rozpoczęciem kongresu. Jest to warunek niezbędny. Austria niechętnie przystąpiła do kongresu, bo poniosła ofiarę, oddając pod sąd mocarstw sprawę, która ją samą dotyczy; lecz poniosła tę ofiarę przez miłość pokoju. Skoro przyjdzie kolej na sprawy piemonckie, pełnomocnik piemoncki tak samo będzie zawezwany przez kongres, jak i pełnomocnicy innych państw włoskich, o których rzecz się będzie toczyć. Ale kongres jest tylko radą wielkich mocarstw. Taka jest główna myśl tego artykułu, któremu przypisaćby można, że jest powtórzeniem myśli gabinetowej.

— *Gaz. Krzyżowa* w liście z Wiednia mówi o stanowisku Austrii do propozycji kongresu „ze źródła świadomego”: że z kongresu wyłączoną jest Sardynia; spory o Włochy uważane być mają za sprawę europejską, ale wszystkie państwa konfederacji mają przedstawić wszystkie uciążliwości, rzekając się wszelkiego zastrzeżenia, tak iżby trudności dały się zagodzić ostatecznie. Austria przekłada wojnę nad częściowe tylko załatwienie, któreby nie usunęło dalszych powodów do zająć. Jeżeli traktaty austriacko-włoskie mają być przedłożone kongresowi, a tem samem poddane rewizji, nadejść i traktat tajny francusko-piemontski temuż samemu uleż powinien losowi. Rewizja traktatów austriacko-włoskich nie może naruszać znaczenia ich jako przymierzy odpornych i jako związków familijskich. Poproszenie wewnętrznych urzędów niektórych państw włoskich, gdzieby się okazała tego potrzeba, ma być otwartym przedmiotem obrad kongresu, o ile wszelako zmiany te nie naruszają praw monarszych. Podstawą kongresu ma być traktat wiedeński. Austria żąda, aby z rozpoczęciem kongresu obustronnie zaniechano uzbrajan. Austria przystąpienie swoje do kongresu uczyniła zawisłem od tych punktów.

— Korespondent wiedeński do *Hamburger Nachr.* zarzucał w ogóle dziennikom wiedeńskim, a w szczególności wieczornemu dodatkowi do *Gazety wiedeńskiej* „ciągle wycieczki przeciw lekkości i krótkiej polityce Prus, przeciw nieokreślonym oświadczeniom pruskiego ministra spraw zagranicznych” itd., które noszą na sobie wyraźną „cechę zawziętości i namiętności drażliwości”. Na zarzut ten odpowiada *Gazeta wiedeńska* następująco:

„*Gazeta wiedeńska* nie miała w swoim poranku i wieczornem wydaniu żadnego innego zadania względem Prus, jak utrzymanie przyjaznych stosunków między tem państwem a Austrią. Sądziliśmy zawsze i sądzimy dziś jeszcze, że zadaniu temu nie odpowiemy lepiej, jak trzymając się w obojętności biegu spraw publicznych w Prusach podług aktu związkowego, uznając bezwzględnie najzupełniejszą niezawisłość tego państwa wewnątrz i zewnątrz, i co najbardziej zdaje nam się być ważnem, rozbiierając, oceniając i oddając sprawiedliwość konieczności polityki pruskiej, będącej wynikiem ich historii i stanowiska ich jako mocarstwa. Program takowy naszego postępowania względem Prus, nie dziś dopiero stawiamy, w chwili przypadkowej potrzeby. Był on nam zawsze przed oczami, i nie pominieliśmy żadnej sposobności, aby go pozytywnie przedstawiać. Krótko mówiąc, dla wykazania tego naszego postępowania, a więc umyślnie, nigdyśmy nie dotykali owych kwestyj wyłączenia niemieckich, około których obracała się chwilowo różnica zdań Austrii i Prus.”

— Nowy poseł pruski i pełnomocny minister przy tutejszym dworze, rzeczywisty tajny radca i szambelan bar. Werther złożył 24go b. m. N. Panu na osobnym posłuchaniu listy swoje życzeniowe.

— N. Pan mianował Augustyna Roskowaty biskupa Wackiego (Waltzen) biskupem Nitrzańskim, a Antoniego Peitlera archidjakona w Peczu (Fünfkirchen) i radcę sekcji w ministerium spraw duchownych i oświecenia, biskupem Wackim.

— N. Pan nadał bar. Janowi Schloissnigga namiestnikowi karyńskiemu, godność tajnego radcy.

— N. Pan zezwolił Arcyks. Józefowi pułkownikowi 8go pułku dragonów przyjąć i nosić wielkie krzyże weimarskiego orderu białego sokoła i naszauskiego złotego lwa.

— O zamordowaniu Dra Ripamonti Carpano, o którym już donieśliśmy, podaje *Wanderer* następujące szczegóły od swojego korespondenta medyolańskiego: Już w niedzielną ranę (20go) glna wieść nadeszła o zamordowaniu redaktora gazety w Pawii. Nie donosiłem zaraz, gdyż nie mogłem się dowiedzieć, czy pobudka tej zbrodni była polityczną lub nie. Ale teraz wiem tyle o tej rzeczy, że z tego com słyszał, mogę wnosić o politycznym znaczeniu tej zbrodni. Zamordowany redaktor występował słowem i czynem jako wyrazny przeciwnik rewolucji. Usiłowano już raz tutaj, jak słyszałem,

otrąć go, lecz się zamiar nie powiódł. Kelner oberży w której mu podano zatrute wino, przerażony tem, że gość skosztował i znalazłszy przykrm w smaku wypuścił, natychmiast uciekł. Słyszałem to od osób, które żyły z tym nieszczęśliwym. Miał on często po kawiarniach i oberżach nie tać się ze swoim sposobem myślenia, a w Pawii ostrzegano go kilkakrotnie w listach pełnych pogróżek. W tem mieście napadnięty został 15go wieczorem z tyłu i ugodzony w brzuch sztyltem, który własnemu potem rękami wydobyl i na bok odrzucił. Broni nie znalaziono podobno, a raniony umarł nazajutrz.

— *Indep. belge* podaje wiadomość, iż w dniu 19 b. m. patrol austriacki przekroczył granicę piemoncką, gdyż kapral prowadzący patrol pomylił sobie drogę. Na szczęście patrol ten nie spotkał wojska sardyńskiego, i wrócił spokojnie na terytorium lombardzkie. Gabinet sardyński formalną zaniósł protestację o zgwałcenie granicy, i takąwyręczył posłowi pruskiemu w Turynie, który reprezentuje interesy Austrii w Sardynii. Podobny wypadek zdarzył się we dwa dni później pod Pawią, gdzie pikietta jazdy austriackiej przeszła za Ticino, lecz się zaraz wróciła. Dzienniki wiedeńskie powtarzając to doniesienie nie umieją powiedzieć, jak dalece jest ono prawdziwem. Wszelako nie mogło tu być zamiaru naruszenia granic.

— Z ważniejszych zmian w armii zapisujemy: Fmp. Fryderyk Teuchert, tymczasowy jny dyrektor przy naczelnej komendzie armii, został drugim właścicielem 59 pułku piech. Arcyks. Rajnera; pułk. Karol Lobinger ze sztabu i izyn. mianowany inspektorem inżynierii w Temeswarze. Zamianowani pułkownikami i dowódcami pułków, podpułkownikami: Wojciech Fellner de Feldegg z korpusu adjutantów, do 6go p. piech. hr. Coronini; Leonard Novey de Wundenfeld, w 11 p. p. królewicza Alberta Saskiego; hr. Wiktor Alt-Leiningen-Westerburg z 62 p. p. Arcyks. Henryka; do 32 p. p. Arcyks. Franciszka Ferdynanda d'Este; Ferdynand Klapka w 37 p. p. Arcyks. Józefa; Emeryk Fleischacker w 53 p. p. Arcyks. Leopolda; Adolf Bermann z 4go Słuińskiego pułku piech. granicznej do 1go Likanckiego p. p. gran.; Karol Rebracza z 3go Ogulńskiego do 7go Brodzkiego p. p. gran.; Michał Kasumowicz z 1go Likanckiego do 2go Banackiego p. p. gr.; Maurycy Hertweck de Haueneberstein z 2go p. dragonów króla Ludwika Bawarskiego; do 2go p. kirasyerów króla Maksymiliana Bawarskiego; hr. Alfred Königsegg de Aulendorf w 7 pułku kirasyerów ks. Brunzwickiego; hr. Wilhelm Westphalen z 1go p. kirasyerów J. C. Mości do 10go p. ulanów hr. Clam-Gallas. Pułkownik bar. Maurycy Sebottendorf v. d. Rose, dowódca 46go p. piech. hr. Jellaczycy; podpułk. Gustaw Fragnern z 32go p. piech. Arcyks. Franc. Ferd. d'Este, drugim pułkownikiem 51go p. piech. Arcyks. Karola Ferdynanda; podpułk. hr. Alfred Beckers de Westerstetten z 2go p. kiras. króla Maksymiliana Bawarskiego, drugim pułkownikiem 1go p. kiras. J. C. Mości; pułkownik bar. Franc. Sednicki dowódca pułku 3go kiras. króla Saskiego; podpułk. bar. Albert Bülow de Wendhausen z 10go p. ulanów hr. Clam-Gallas, drugim pułkownikiem 2go p. dragonów króla Ludwika Bawarskiego; podpuł. w korpusie adjunt. bar. Alfons Du Mont de Montem, pułkownikiem z pozostawieniem tymczasowem w dawniej służbie; podpułk. Aleksander Wölfel dowódca 5go p. żandarmeryi, pułkownikiem; podpułk. Franciszek Kendler z 14go p. żandarm., dowódca 1go p. żandarmeryi; pułkownik książę Leopold Sasko-Koburg-Gotański przeniesiony z 37go p. piech. Arcyks. Józefa, do 48go p. p. Arcyks. Rajnera; pułkownik Józef Turski z 2go Banackiego pułku piech. gran., przeniesiony na pensye.

Niemcy.

Powtórzyliśmy już w piśmie naszym adres Izby deputowanych w Monachium z okoliczności uchwały kredytu na uzbrojenie, przyczem wyraźnie postawiono w tym adresie wotum nieufności dla gabinetu bar. Pfordtena. Inne rozprawy niemieńskie przykre dla gabinetu wywodziły się z powodu skargi redaktora Dra Zandera na nadużycia władz administracyjnych w prawie drukowem; gdyż mimo zabrania dzienników nie wytaczają im procesu. Król jak wiadomo nie przyjął adresu, albowiem takowy został na posiedzeniu Izby odczytany, a zatem stał się rzeczą powszechnie wiadomą. Na posiedzeniu Izby w dniu 23 b. m., na którym żaden minister nie ukazał się, prezydent Izby hr. Hegenberg-Dux oznajmił, iż otrzymał od rządu zawiadomienie, że sejm zamknięty będzie w sobotę, tudzież że król wzmiarkowanego adresu nie przyjmie. Prezydent uczynił stosowną deklarację. Mimo tego krąży pogłoski, że bar. Pfordten wystąpi z gabinetu.

Organ ministerialny pruski *Preussische Zeitung* podaje na cele swoim oświadczenie w sprawie sporu konstytucyjnego w Hamburgu, o której szczegółowo pisał kilka razy nasz korespondent hamburski. W oświadczeniu tem przypomina *Preussische Zeitg.* że w chwili gdy zaczęto w Hamburgu poruszać sprawę tak zwaną konstytucyjną dziewięciu, głoszono, że Bundestag wmięsza się bezpośrednio. Nie może być wszelako mowy o tem wmięszaniu się, chyba gdyby zamierzono zaprowadzić konstytucję dziewięciu (z r. 1850, która nigdy w wykonanie nie weszła) bez uwzględnienia wyraźnych postanowień co do zasad związku (to jest, bez zmian jakiegoby w tej konstytucji nakazywały uczynić postanowienia ogólne Bundestagu, do których konstytucje państw niemieckich stosować się mają), lub też gdyby w ogóle zejść chciano z drogi prawa i dopuszczano się gwałtownych kroków. Gabinet

pruski tak się i dzisiaj zapatruje na tę sprawę. Zgromadzenie związkowe niemieckie uchwaliło 1 milion złr. na uzbrojenie twierdz związkowych. Niektóre dzienniki niemieckie chcą widzieć w tem postanowieniu jeden krok dalej na drodze uzbrajania się Niemiec czyli tak zwaną gotowość wojenną, jaką niedawno temu mniemano przysposobić przeciw Francji. Wszelako jest to sprawa od trzech lat ciągnąca się i wywołana potrzebą ulepszeń w systemie artylerji wałowej, jakie we wszystkich niemieckich państwach zaprowadzone zostały. Książę Fryderyk Wirtemberski zamianowany został dowódcą 8go korpusu wojsk związkowych.

Włochy.

Kor. Austr. donosi z Turynu z 24go: *Armonia* zapewnia, że policja neapolitańska zawiadomiła była ministerium skarbu w Turynie, że zabrała dwie skrzynie wysłane z Genui, a mieszczące w sobie materyały eksplozujące, które na wierzchu przykryte były tytoniem. *Unione* zapisuje znów świeży przybytek 960 ochotników. Dnia 22go znaleziono pod Pawią niejakiemu Perelli, zakłutego sztyltem. Pod Beverino miało przyjść do utarczki między dragonami modenskimi, którzy ścigali zbiegłych więźniów, a mieszkańcami. Wczoraj przybył do Turynu moldawski minister spraw zagranicznych Wasil Alexandri.

Milit. Zig wiedeński pisze o uzbrojeniu Piemontu: Rząd nie szczędzi niczego, aby w sąsiednich krajach włoskich zaciągać ochotników i wysłać tam w tym celu mnóstwo emisaryuszów. Wychodźców tych wiodą z wielką wystawnością do punktów zbórnych w Alessandrii, Turynie i Cuneo. Pod względem planu działania rozmaite krąży wieści. Zasada się on podobno na tem: „Na kilka dni przed wypowiedzeniem wojny zbierze się w Genui kolejami żelaznymi 45,000 ludzi, którzy pośpieszonym pochodem ruszą przez Parmę prosto na Mantuę i nad linię Po i Mincio. W tym samym czasie środek armii piemonckiej o sile 50,000 ludzi pójdzie od Casale i Nowary ku Medyolanowi, zaś lewe skrzydło z Bomanero, Oleggio i Arona, również śpiesznym pochodem postąpi pod Como i Bergamo, aby tym sposobem załodzi medyolański odcinek odwrót. Z Tortona i Voghera mają być wysłane trzy dość silne korpusy na Placencję, Pawię i Kremone, aby zapobiedz cofaniu się załogi medyolańskiej ku tym warownym miejscom. Tym sposobem armia piemoncka, jeżeliby powyższe ruchy dokładnie były wykonane, mogłaby w pięciu dniach stanąć w samym środku Lombardji i na linii Mincio, stanowiącej granicę wenecką.” Mówią za rzeczą pewną, że w kantonie Ticino formują się oddziały ochotników włoskich, a mianowicie w Bellinzona, Osogna i Misocco, których zadaniem wojna partyzancka w tyle i z boku armii austriackiej, tudzież szerzenie powstania w powiatach Como, Bergamo i Brescia. W Genui powiadano, że w Nowarze i Bellinzonie utworzył się komitet wychodźców innych narodowości, który wspierany pieniędzmi rządu sardyńskiego, ma zamiar utworzyć oddział ochotników pod wodzą Czeczca, niegdyś szefa sztabu jenerałego Bema, przebywającego obecnie w Turynie.

Deputowani Sabaudzcy Costa de Beauregard i de Viry, którzy się z taką energią opierali żądaniu ministerialnemu względem zaciągania pożyczki na cele wojenne, narazili się na przesładowanie wszystkich zwolenników wojny i organów ministerialnych. *Gazette de Savoie* za daleko jednak w tym względzie zaszła, bo zarzuciła tym deputowanym porozumiewanie się i spiskowanie na szkodę kraju, tudzież, że się dali przekupić. Zapowazy przed sądy redaktor odpowiedziałny, skazany został na 3 miesiące kozy, 1000 fr. kary pieniężnej i 1000 fr. wynagrodzenia oskarżanym jakoteż na koszt procesu.

Depesza telegraficzna z Florencji z 23go donosi, że dekretem książęcym zaprowadzoną została w Toskanii cenzura prewencyjna na pisma treści politycznej i polityczno-literackiej jakiegokolwiek objętości. Radca stanu Martini zamianowany został ministrem oświecenia.

Według depeszy z Neapolu z 22go, operacja u króla powiodła się szczęśliwie. Do Neapolu przybył W. Ks. Konstanty z eskadrą złożoną z 4ch okrętów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Na posiedzeniu izby prawodawczej kraju Kentucky w Stanach Zjednoczonych w d. 2 marca przyszło do krwawych zajęć, jakie się już nie raz zdarzały w Ameryce w poważniejszych nawet zgromadzeniach niż prowincjonalnych, bo na kongresie i w senacie. Na Kentucky zgromadzeniu deputowany Law przerażał mową deputowanemu Maxwell obelżywymi słowy. Ten ostatni i kilku przyjaciół jego dobyło z zanadta rewolwerów, które u Amerykanów są tak nieodstępna broń, jak dawniej u nas karabela a u Francuzów szpada, i dali ognia do zaciepania. Law i przyjaciele jego nie dali się tym argumentem ustrząsnąć i dobyli swoich rewolwerów. W sali zaczęło się ogólne strzelanie, skutkiem którego John Aldridge padł trupem, a inny deputowany Miller został raniony. Lawa musiano odprawić pod strażą, w obawie, aby się lud na niego nie rzucił, zdaje się przeto, że Maxwell, który pierwszy dał ognia, cieszy się popularnością, skoro go nie potrzebowano chronić przed pospółstwem.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 marca. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że hr. Chasseloup-Laubat zamianowany został ministrem kolonii i Algieru. Pułki liniowe 3, 4, 12

i 24ty, mające składać część armii afrykańskiej, otrzymały rozkaz do wymarszu i w pierwszych dniach kwietnia staną mają w Algierji.

Paryż 26 marca. Słychać, że Baden-Baden wybraniem zostało na siedzibę kongresu, który ma się rozpocząć po ukończeniu konferencji paryskiej w końcu kwietnia.

Paryż 27 marca. *La Presse* jest tego zdania, iż wnosząc z tego co zaszło, przypisać do skutku kongresu, należałoby przypisać misji lorda Cowley. Według otrzymanych z Rzymu wiadomości, książę Wali przedłużył swój tam pobyt.

Londyn 26 marca. Na posiedzeniu izby niższej zeszłej nocy, odpowiedział Fitzgerald na interpelację, że komisja żeglugi dunajskiej zalecała usławnienie ramienia ujścia Dunaju, stanowiące granicę rosyjską przed wojną wchodnią). Koszta wy czyszczenia i uporządkowania tej odnogi Dunaju obliczone zostały na pół miliona funtów sterl. a roboty mają się tego lata rozpocząć. Na kosztach oczyszczenia i utrzymania tego kanału pobierana będzie opłata od statków tamtejszy płynących. — Rozprawy nad bitem reformy zostały odroczone. Owen Stanley zamierza wnieść po prostu wotum niezaufania przeciw gabinetowi, w razie gdyby takowy znalazł się podczas głosowania w mniejszości. Palmerston obstawał za rezolucją opieczyną Russella.

Londyn 26 marca. *Court Journal* donosi, że lord Malmesbury przeznaczonym został na pełnomocnika Anglii na kongresie; inne dzienniki są tego zdania, że lord Cowley użytym do tego będzie.

Frankfurt n. M. 26 marca. Dzisiejsze dzienniki frankfurckie donoszą urzędownie, że zgromadzenie związkowe uchwaliło we czwartek fundusz na uzbrojenie twierdz związkowych artylerją. (p. Niemcy).

Monachium 26 marca. Izby zostały zamknięte. W odprawie sejmowej potwierdzone zostały wszystkie projekta do praw uchwalone, dalej przyrzeczono uwzględnienie wszystkich przez sejm wyrażonych życzeń, oświadczone, iż prośba o przestrzeżenie wolności druku przekazana została radzie stanu. Król — mówi w końcu odprawy — z boleścią spoglądał na niektóre obrady sejmowe przekraczające wszelką miarę.

Jeszcze się dzienniki niezgodziły na miejsce obrad przyszłego kongresu, ani na czas jego otwarcia, ani też na to czy Sardynia będzie w nim miała udział. Nie wiadomo, czy i rządy pod temi trzema względami postanowiły coś pewnego. Co do miejsca, proponowała podobno Rosya Genewę, inne państwa Akwizgran, inne Baden-Baden, niewymieniamy wielu innych miast na kongres przeznaczonych. Co do epoki otwarcia jego, nie wiadomo również. Co do przypuszczenia Sardynii, mówią, przynajmniej *la Fabrie* tak twierdzi, że Francya domaga się jej udziału w obradach. *Ost-Deutsche Post* jak to wyżej wskazyaliśmy, mniema, że pięć mocarstw będzie stanowczo orzekać na kongresie, a Sardynia tak jak inne państwa włoskie wezwane będą do czynienia swoich przedstawicieli. Inne dzienniki przypominają, że w roku 1831 na kongresie londyńskim, Belgia i Holandya miały jak swoich komisarzy a nie pełnomocników.

Jedną z ważniejszych wiadomości z Rosji jest, iż rząd rosyjski zawarł wreszcie układ o pożyczkę 30 milionów rs. z domami bankierskimi londyńskimi Thomsen, Bonnard et Comp. Warunki tego układu jeszcze nie są znane.

Dzienniki petersburskie sięgające do 17 marca podają znane już czytelnikom naszym z depeszy telegraficznej doniesienie o Kaukazu, iż jenerał Jewdokimow dowodzący korpusem działającym w Czechni, obległ d. 3 marca ufortyfikowany aul Weden, będący dzisiaj główną siedzibą Szamyla, a plemiona czeceńskie gotują się do zaciętej obrony tego stanowiska. Przedstawiliśmy już, iż zdobycie nawet tej pozycji, nie wielki wpływ wyrzuci może na losy wojny kaukaskiej.

Według świeżych wiadomości z Indji wschodnich sięgających z Bombaju do 25 lutego, działania wojenne na wielki rozmiar zakończone są natężeniem na teatrze wojennym nadgangesowym, chociaż jeszcze w Rohilkundzie, w północnej części Oudy a nawet na bagnistych nieprzebytemi zarosłami pokrytych wybrzeżach Gangesu snuje się mnóstwo drobnych oddziałów powstańczych, a książna luknowska rozporządza znacznym korpusem, przypartym wprawdzie do podnóża Himalaj, lecz nie rozproszonym. W głównych jednak miastach tych krajów nadgangesowych panują zupełnie Anglii.

Lecz na środkowo-indyjskim teatrze wojna jeszcze nie skończona. Wprawdzie jenerał Hills rozbił znów tłumy Rohillów, góralskiego plemienia; ale główny w tych stronach wódz powstańczy Tania-Topay, dotrzymuje ciągle pola Anglikom, a unikając walnego spotkania, przeciąga wojnę. Korpus jego działa w kilku oddziałach, a mniemają, iż on sam znajduje się w pobliżności Diesy. — Zarząd angielski w Indjach zaciąga nową 5 1/2 procentową pożyczkę w kraju.

Równocześnie nadeszły wiadomości z Chin sięgające do 12go lutego. Według nich pełnomocnik angielski lord Elgin nie wraca jeszcze do Anglii chcąc dopilnować wykonania traktatu z Chinami; zamierza on nawet udać się na nową wyprawę dla zwiedzenia rzeki perłowej. Admirał Seymour wraca do Europy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy. (w walucie austriackiej).

Kraków 28 marca.	żądają	placą
Banknoty polskie na 100 złr. now.	420	415
Ruble obrączkowe agio.	7	6
Talary pruskie na 150 złr. now.	93 1/2	92 1/2
Cwancygiory	—	—
Półimparyaty rosyjskie	8 70	8 55
Napoleondory 20-fr.	8 60	8 45
Dukaty holenderskie ważne.	5 —	4 90
" austriackie	5 8	4 95
Listy zastawne galicyjskie z kuponami.	83 —	81 1/2
Obligacje indenn. z kupon.	76 1/2	76 —
Pożyczka narodowa z r. 1854.	78 50	77 —
Listy zastawne polskie z kuponami.	100	99 1/2

Wiedeń 28 marca. (telegraf.)	szł.	c.
Augsburg 100 złr.	81	80
Hamburg 100 Marków	81	70
Londyn 10 £.	107	80
Paryż 100 franków	42	85
Dukat.	5	11
5% Metalki.	75	05
4 1/2% "	65	—
4% "	—	—
3% "	—	—
Losy z r. 1854.	126	50
" 1859.	111	10
" 1854.	79	10
Pożyczka narodowa	73	50
Obligacje indenn. galic.	896	—
Akcy Bankowe	1684	—
" kolei północnej	194	50
" kredytu ruchomego	237	—
" kolei francusko-austriackiej	—	—

Lwów 24 marca.	szł.	c.
Dukat holenderski	5 6	5 —
austriacki	5 13	5 5
Półimparyaty rosyjski	8 75	8 60
Rubel rosyjski	1 65	1 62
Talar pruski	1 64	1 60
Pięcioletówka polska	80	80
Listy zastawne galic. bez kupon.	72	50
Oblig. indenn. bez kupon.	72	50
Pożyczka narodowa bez kupon.	78	50

Warszawa 22 marca.	szł.	c.
Półimparyaty	—	5 41
Oblig. skarbowe	91	9
kupon	—	1 91 1/2
Listy zastawne III okresu	14 73	14 70
kupon	—	15

Wrocław 26 marca.	szł.	c.
Banknoty austriackie w mon. konw.	98	—
" w mon. nowój.	93 1/2	—
Polskie bilet bankowe	90 1/2	—
Listy zastawne	89 1/2	—
Posnańskie listy zastawne 4 1/2%	99 1/2	—
3 1/2%	87 1/2	—
Oblig. kolei krak.-śląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Ochodzą:
Kraków do Wiednia, Wrocławia i Warszawy 7 rano;
 3. 45 popołud. — do **Ostrawy** (przez
 Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano;
 do **Rzeszowa** 5. 40 rano; 10. 30 rano;
 8. 30 wieczór — do **Wieliczki** 7. 15 rano.

z Wiednia do Krakowa 7 rano; 8. 30 wieczór.
z Ostrawy do Krakowa 11 rano.
z Myślowic do Krakowa 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z Szczakowic do Myślowic 4. 40 rano.
z Granicy do Szczakowic 4 rano; 9 rano.
z Szczakowic do Granicy 10. 15 rano; 1. 48 popoł.
 7. 56 wieczór.

z Rzeszowa do Krakowa 1. 25 w nocy; 10. 20 rano;
 3. 10 wieczór.

Przychodzą:
 do **Krakowa z Wiednia** 9. 45 rano; 7. 45 wieczór
 — z **Wrocławia i Warszawy** 9. 45 rano;
 5. 27 wieczór; — z **Ostrawy** (przez
 Bogumin (Oderberg) do Prus) 5. 27 wie-
 czór — z **Rzeszowa** 6. 15 rano; 3. popołud-
 niu, 9. 45 wieczór — z **Wieliczki** 6.
 45 wieczór.

do **Rzeszowa z Krakowa** 1. 20 w nocy, 12. 10 w pol.,
 3. 10 popołud.

Przyjechali od 26 do 28 marca.

HOTEL POLLERA. Wróblewski Wład. wł. dobr. z Czort-
 kowa. Morawski Józef przyw. z Wiednia. Aubert Aleksander
 ob. z Koralewski Juliusz urz. z Sachudrich Gustaw dyrektor ze
 Lwowa. Zipes Wilhelm fabr. z Białej. Szeliowski Franciszek
 pełnomocnik z Zatora. Smielowski Adam dzierż. z Andrycho-
 wa. Kowalski Joachim kontrolor z Galicyi. Rund Henryk fa-
 brykant z Białej. Vorlopow Mikołaj i Henryk kup. z Odesy.
 Zwierzyna Edward Władysław i Hermann z Galicyi.
 Müller Wilhelm z Bochni. Perle Konstanty budow. z Witko-
 wio. Gurniak Jan ob. z Pieszarowic.

HOTEL SASKI. Kazimierz hr. Kuczkowski wł. dobr. z
 Woli. Ignacy Żurawski ob. z Pilicy. Karol Węgrzyński ob.
 z Tarnowa. Arnold Włodek ob. z Łososiny.

Wyjechali: Wład Okraszewski ob. do Warszawy. Ale-
 ksandra hr. Lanckorońska wł. dobr. do Tarnowa. Broniś
 Czarnomski. Julian Chodyski wł. dobr. do Polski. Karol Wę-
 grzyński ob. do Tarnowa. Ignacy Żurawski ob. do Pilicy.
 Wład. Madejski jurysta do Lwowa. Arnold Włodek ob. do
 Łososiny.

HOTEL ROSYJSKI. Ludwika hr. Micielska wł. dobr. z
 z córkami z Warszawy. Mikołaj Berski wł. dobr. z żoną
 z Tymanow, Henryk Krippner radca agronomii z Przemy-
 śla. Paweł i Katarzyna Leonardowie wł. dobr. z Kiszczewic.

Wyjechali: Książka Kazimierz Lubomirski z rodziną wł.
 dobr. do Dreżna. Kazimierz hr. Stadnicki wł. dobr. do Pary-
 ża. Henr. Krippner radca agron. Tomasz baron Leyonhufond
 kapitan szwedzki do Wiednia. Stanisław Koźmian wł. dobr.
 do Dobrzechowa. Wiktor Berski wł. dobr. z żoną do War-
 szawy. Paweł i Katarzyna Leonardowie wł. dobr. do Wro-
 cławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Szymon Holauz, Alois Holzeisen,
 Jakub Meikl, Józef Maikl śpiewacy z Tarnowic. Józef Krei-
 zer złotnik, Salomea Fogt guwernantka z Wrocławia. Ignacy
 Nelepka ob. z Bochni. Aleksander Skrzyński ob. z Galicyi.
 Ludgard i Władysław Grocholscy, Michałina Krazoska ob.
 z Rosy.

Wyjechali: Karol Trzeciak ob. do Dąbrowki.
HOTEL POLSKI. Andrzej Kwiatkowski wł. dobr. drukarni,
 Józef Chrzastowski ob. z Berlina. Kalikst Bondarowski Dr med.,
 Adolf Markiewicz fotograf z Paryża. Franc. Wagner inspe-

ktor podatk. z Żywca. Teta Kruszelnicki ck. kancelista z Wa-
 dowic. Ludwik Rogawski wł. dobr. z Tarnowa.
Wyjechali: Jan Januszowski przyw. do Rzeszowa. F. Es-
 ka agent handl. do Czerniowic. Jan Zulauf ob. do Białej. Ed-
 mund hr. Potocki wł. dobr. do Tarnowa. Franc. Wagner
 insp. do Żywca.

URZĘDOWE.

(257) Obwieszczenie. (3)

[Nr. 4873] Celem rozszerzenia targowiska na Kleparzu,
 materyał z domu miejskiego pod L. 17 Gm. VII Kleparz na
 zabudowanie przeznaczono dnia 5 kwietnia 1859 o godzinie 10
 z rana w Magistracie w Departamencie I, przez publiczną li-
 cytację sprzedany zostanie.

Cena wywołania wynosi 157 złr. 4 1/2 kr. wal. austr.
 Chęć licytowania mający, muszą złożyć Vadium 16 złr. 10
 w wal. austriackiej.

Z Magistratu król. głównego miasta Krakowa.
 Dnia 18 marca 1859 r.

(260) E d y k t. (2-3)

[L. 2998] Na mocy wyroku byłego c. k. Krakowskiego
 Trybunału oddzielnego I z dnem 28 czerwca 1854 handel Leo-
 na Trembowolskiego od 22 maja 1854 r. jako upadły uzna-
 ny został.

Celem dalszego przeprowadzenia upadłości powyższej, wzy-
 wa się niniejszym edyktem wszystkich, którzyby sobie do te-
 goż dłużnika jakiegokolwiek pretensy rościli, aby takowe naj-
 dąlej aż do 15 maja 1859 r. formalnym pozwem wystosowa-
 nym przeciwko adwokatowi doktorowi Blizfeldowi, który za-
 stępcą tej upadłości i tymczasowym zarządcą majątku tejże
 upadłości z przydaniem mu adwokata Dra Samelsohna jako
 jego zastępcy ustanowionym zostaje, wnieśli, w przeciwnym
 bowiem razie od istniejącego i przysięść mogącego majątku,
 o ileby takowy, zgłaszający się wierzyciele wyczerpali, bez
 względu na przysługujące im prawo własności, albo zastawu,
 do jakiej części majątku masy upadłej zniewolonymi byli.
 Celem obrania stałego zarządcy majątku masy upadłej, i wy-
 działo wierzycieli, wzywa się wierzycieli na dzień 20 maja
 1859 o godzinie 10ej przed południem.

Ces. król. Sąd krajowy
 w Krakowie dnia 22 marca 1859.

(252) E d y k t. (2-3)

[do L. 750] C. k. Sąd delegowany niniejszem wiadomo
 czyni, iż na dniu 25 listopada 1857 roku, zmarł w Atenach
 w królestwie Greckim Karol Józef dwójga imion Tressier,
 urodzony w Krakowie.

Ponieważ nie pozostawił żadnego rozporządzenia ostatniej
 woli, zaś jego prawni spadkobiercy sądowi nie są znani, —
 przeto wzywa się tym edyktem wszystkich, którzyby do te-
 go spadku jakiegokolwiek prawo mieli, ażeby takowe w prze-
 ciągu roku od dnia dzisiejszego poczynawszy, do tego sądu zgło-
 sili i deklaracje do spadku wraz z wykazem praw wnieśli,
 gdyż w razie przeciwnym spadek ten, dla którego mianuje
 się tymczasem adwokata krajowego Dra Biesiadzieckiego z tymi,
 którzy się zgłoszą i prawo swe wykażą, pertraktowanym i
 im w miarę ich prawa przyznany zostanie, zaś część spad-
 kowa, do którejby się nikt nie zgłosił, albo wrazie danym
 cały spadek skarbowi oddany zostanie.

Kraków dnia 12 marca 1859.

(251) E d y k t. (2-3)

[L. kom. 10.427 1857]. C. k. Sąd krajowy w Krakowie
 wzywa wszystkich, co się jeszcze nie zgłosili ze swemi pra-
 wami do spadku po Walentym Abdańskim Paliszewskim, który
 w Krakowie w dniu 14 maja 1855 r. bezdziejnie uczyniłszy
 testament z dnia 14 marca 1855 r. zmarł, aby w przeciągu
 roku od dnia obecnego wezwania, ze swemi prawami się zgło-
 sili, w przeciwnym bowiem razie ów spadek zgłaszającym
 się sukcesorom przyznany zostanie.

Kraków dnia 22 lutego 1859 r.

Inserty.

Zgromadzenie XX. FRANCISZKANÓW Krakowskich
 odprawi
NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE
 w dniu 30 bm. to jest we środę o godzinie 9 1/2 z rana
 za duszę śp.
JANA NEP. MODLIBOWSKIEGO,
 w dniu 31 bm. tj. w czwartek o godz. 9 1/2 za duszę śp.
FRANCISZKA MAŃKOWSKIEGO,
 jako za Współfundatorów ich pogorzałego Kościoła.

ŻURNAL MÓD

„PENELOPE“

można prenumerować przez wszystkie
 Księgarnie i urzędy pocztowe.

(Kwartalnie kosztuje 15 srebrnych
 groszy. (119-2)

SPIS SWIEŻYCH NASION

tak dawniejszych wypróbowanych, jako też
 najlepszych pomiędzy nowymi gatunkami
**kwiatów, jarzyn, nasion gospo-
 darczych i leśnych, flanc i krzewów**
 Handlu naszego od 50 lat szczerzytnie znane-
 go, bezpłacie nabyć można u pań

J. Schaitter i Spółki
 W RZESZOWIE,

któremu też obstarunki dla nas przeznaczo-
 ne doręczyć upraszamy, przyobiecując pręd-
 kie i najdokładniejsze wykonanie takowych.

(127-6) **C. Platz i Syn** w Erfurcie.

II. Quartal. April, Mai, Juni, beginnt mit:

IRIS. 1. Grossem Saison-Tableau. **1859.**
 1 Doppel Saison-Patronbogen.
 1 Musik-Beilage v. C. Evers.

DAMEN-MODEN-ZEITUNG.

II. Jahrgang.

Nur Originale. Nie Copien.

Quartalpreise in österr. Währung bei Bezug

durch Post: Ausg. I, 4 fl. 12 kr. Ausg. II, 3 fl. 12 kr. Ausg. III, 2 fl. 12 kr. Ausg. IV, 1 fl. 37 kr.
 durch Buchhandel: dtto. 3 „ 62 „ dtto. 2 „ 62 „ dtto. 1 „ 62 „ dtto. 1 fl. 12 „

den Unterschied der Ausgaben bildet die Mehrzahl der artistischen Beilagen.
Schnelleren Empfang (bereits am Erscheinungstage) sichert der directe Bezug durch
 Post, und wollen in diesem Falle Anmeldung und Pränumerations-Betrag franko direkt
 adressirt werden:

„An die Administration der Iris in Gratz“.

Bringt im Jahre: 24 Doppel-Musterbog-
 2000 Gegenstände, 180 Patronen,
 50 col. Costümbilder, 48 Mappen Kunsts-
 12 „ Tapissieren, 48 Bogen Unterhal-
 10 „ Lingerie, tungs Lektüre,
 24 Lingerie Patronbo- 2 Musikbeilagen,
 gen, Prämien, Suplemente.

Unübertroffen an moderner Pracht

Werthvoll an praktisch-technischem Gehalt

erfreut sich dieses „Lieblings-Album für Damen“ einen vorzüglichen Rufes.

Zu geneigten Aufträgen empfehlen sich sämtliche Buchhandlungen, insbesondere:
 (231) die Buchhandlung von **Julius Wildt** in Cracau. (2)

Dla cierpiących na zęby.

W moich dotychczasowych ogłoszeniach miałem zaszczyt oznajmić, że się znajduję
 w posiadaniu środka zupełnie ból usmierzającego, przez który wszelkie wyrwanie bóla-
 cych zębów zupełnie zbytecznem się staje. — Na tem jednak nie poprzestając i nie usta-
 jąc w moich badaniach i doświadczeniach, doprowadziłem do tego, że posiadam (213-3)

masę do plombowania własnego wynalazku,
 której użycie przeciw wszelkiemu wracaniu bólu zębów całkiem i na zawsze zapobiega, którą się ze-
 psuty lub dziurawy ząb zapelnia, a zatem nie jak dotąd za pomocą środków metalicznych, jak np.
 złota lub platyny.

Ta masa ma także i tę własność, że nie jak wszelkie inne, tylko do trzonowych zębów użytą
 być może, lecz ponieważ co do koloru naturalnym zębom zupełnie wyrównywa, nią niemniej i **prze-
 dnie zęby plombować, oraz nadłamane lub nadwężone przednie zęby**
nadsztukować i im całkowity naturalny kształt nadać można.

Orzynałem również znaczny transport wszelkiego rodzaju tak pojedynczych zębów
 jako też całych szczęk, między niemi także

prawdziwych Amerykańskich zębów,

które co do swjej trwałości i użyteczności przewyższone być nie mogą, a co do koloru
 naturalnym zupełnie nie ustępują; sporządzam oraz i sam sztuczne pojedyncze zęby
 i całe szczęki podług najnowszej, amerykańskiej metody, a wszystkie operacje i wstwi-
 wiania uskuteczniłam z użyciem wszelkich dotąd istniejących korzyści i ułatwień, że także
 i ci, którzy sztucznych zębów nigdy nie używali, łatwo się do nich przyzwyczajają
 i w używaniu najmniejszej nieprzyjemności nie czują; tak że słusznie sobie po-
 chlebiać mogą, że jak dotąd przez cały przeciąg mojej 9cio-letniej praktyki w Krakowie,
 również i nadal uzyskam zupełne zadowolenie wszystkich, którzy w tym względzie po-
 mocy lekarskiej potrzebują, i mnie swem zaufaniem zaszczytują raczą.

J. S. UJHELY, Lekarz od zębów w Krakowie.
 przy ulicy Wiślniej, w gmachu, w którym się znajduje c. k. Kasa Główna Krajowa.

OGROD TOWARZYSTWA STRZELECKIEGO

wraz z **Pałacykiem** i użytkami z tak-
 kowego na **Wesołej**, jest od 1go maja r.b.
 w trzyletnią dzierżawę do wypuszczenia.

Zyczący sobie takową dzierżawę wzięść,
 zechcą się o warunkach w **Handlu Wgo**
Franc. Hahna, Przechodzącego w tym To-
 warzystwie poinformować. (249-3)

UWADOMIENIE

dla PP. Akcyonaryuszów
 byłego Towarzystwa Młyna parowego
 W PRZEMYSŁU.

Na dniu dzisiejszym odebrano z Depozytu są-
 dowego cztery raty, złożone na raz od Nabywey
 Młyna parowego w drodze sądowej licytacji, jako
 resztę przypadającej należności z ofiarowanej i są-
 downie zatwierdzonej ceny kupna wraz z zapa-
 dlemi odsetkami.

PP. Akcyonaryusze raczą się zatem zgłosić do
 pana **Odrobiny** w Przemysłu do jego domu pod
 Nr. kons. 36, jako Akcyonaryusza i za zwroce-
 niem Akcyi wraz z pokwitowaniem odebrać so-
 bie przypadającą dywidendę na jedną Akcyę 31
 złr., także i odsetki 4 złr., co razem uczyni 35 złr.
 Przemysł dnia 3 marca 1859. (255-2-3)

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	wys. bar. w lin. par. 0° Reaum.	stan ciepl. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następne wiatru	stan NIEBA	światła napowietrzne	zmiana cieplna w ciągu dnia
od	do	od	do	od	do	od	do
26	2328 65	— 1 0	64	północny słaby	pogoda z chmurami	—	— 4 0 — 1 0
27	2328 49	3 8	100	zachodni „	pogoda pochmurno	—	—
	2327 61	1 7	100	„ „	—	—	—
28	2328 79	+ 2 4	75	wschodni „	—	—	—
	10330 30	0 0	91	„ „	—	—	—
29	0330 72	1 1	88	„ „	—	—	— 2 6 + 2 4

Rządca Drukarni, Antoni Rother.

W Drukarni „CZASU“